



Henryk Rossmann nie żyje!

Dopiero przed paru tygodniami oglądaliśmy Go w wirze pracy politycznej! Stawał wszędzie tam, gdzie innym brakło energii.

Od najmłodszych lat, jeszcze na ławie szkolnej brał najżywszy udział w ruchu narodowym. Politechnika Warszawska, a później Uniwersytet Poznański znają go z działalności akademickiej, jako jednego z twórców i przywódców ruchu narodowego wśród ówczesnej młodzieży.

W krytycznych latach 1918–1920 jako jeden z pierwszych wstąpił do 8 pułku artylerii polowej i cały czas spędził wraz z pułkiem na froncie w Małopolsce Wschodniej, a później jako uczestnik bitwy nad Wisłą.

Od pierwszej chwili stanął do pracy w Obozie Wielkiej Polski, jako jeden z kierowników i organizatorów młodego pokolenia. Jako przewodniczący Komitetu Dzielnicowego dzielnicy warszawskiej i członek Wydziału Wykonawczego Obozu położył podwaliny pod potężny ruch polityczny w narodowym, młodym pokoleniu.

W r. 1934 stanął do dalszej działalności publicznej, jako jeden z twórców i członków Komitetu Organizacyjnego b. O. N. R. Aresztowany w czerwcu 1934 r. po rozwiązaniu O.N.R. wywieziony został do Berezy Kartuskiej, gdzie przebywał kilka miesięcy.

Nie powstrzymało Go to od dalszej pracy publicznej i znała Go wszyscy, którzy choćby z daleka zetknęli się z ruchem narodowo-radykalnym. Dziś go nie stało. Żelazne siły strawiła praca, pełna poświęcenia, w najtrudniejszych prowadzona warunkach.

Do ostatniej chwili trwał na posterunku i nikt nie potrafi wyśłowić, ile nam braknie Go w pracy.

Jeżeli są na świecie ludzie niezastąpieni – to Jego nikt nam zastąpić nie zdoła.